



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: O szaleństwie w języku, czyli na manowcach umysłu (na przykładzie czasownika "oszaleć")

Author: Tomasz Nowak

Citation style: Nowak Tomasz. (2012). O szaleństwie w języku, czyli na manowcach umysłu (na przykładzie czasownika "oszaleć"). "LingVaria" (2012, nr 2, s. 23-35).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Tomasz Nowak
Uniwersytet Śląski, Katowice

O SZALEŃSTWIE W JĘZYKU, CZYLI NA MANOWCACH UMYSŁU (NA PRZYKŁADZIE CZASOWNIKA *OSZALEĆ*)

Przedmiot moich rozważań w artykule stanowią jednostki leksykalne nazywające zdarzenia umysłowe, jakie prowadzą do chorób i zaburzeń psychicznych; w szczególności zaś w kolejnych akapitach podejmę się analizy semantycznej jednego z dwóch najbardziej reprezentatywnych w tej klasie wyrażen (obok predykatu [*ktoś*] *zwariował*), mianowicie czasownika [*ktoś*] *oszalał* w znaczeniu ‘ktoś zachorował umysłowo (psychicznie)’. W swojej pracy postaram się odpowiedzieć na kilka pytań. Interesuje mnie zwłaszcza to, o kim nadawca wypowiedzi może na serio i literalnie orzec (do kogo może niemetaforycznie odnieść) czasowniki typu *oszaleć*, a także, na jakiej podstawie orzeka o kimś, że oszalał, i jakie stany umysłu żywi osoba, której szaleństwo w swojej wypowiedzi nadawca stwierdza. Zagadnienia, jakie podejmuję, nie doczekały się jak dotąd jakiegos odrębnego syntetycznego opracowania, np. monografii czy chociażby obszerniejszego artykułu. W pracy posiłkuję się instrumentarium, jakiego dostarcza pewien model semantyki strukturalnej, mianowicie reducyjna semantyka składnikowa (w wersji, jaką reprezentują prace m.in. Andrzeja Bogusławskiego, Magdaleny Danielewiczowej i Zofii Zaron).

1. Ogólna charakterystyka klasy

Współczesny język polski dysponuje obszernym zbiorem wyrażen językowych, które zdają sprawę ze zdarzeń mentalnych prowadzących do chorób i zaburzeń psychicznych, por. leksemy, np. *ktoś oszalał*, *ktoś sfiksował*, *ktoś zbzikował*, *ktoś zeschizował*,

ktoś ześwirował, ktoś zwariował; oraz frazeologizmy: z eksperciencierem w funkcji podmiotu gramatycznego, np. *ktoś dostał bzika, fioła, fisia, hopla, hysia, hyzia, kota, kręćka, pierdolca, szmergla, świra, zajoba, ktoś dostał małego rozumu, ktoś dostał manii, ktoś dostał obłądu, ktoś dostał pomieszania zmysłów, ktoś dostał szału, ktoś najadł się blekotu, szaleju, ktoś popadł w obłąd, paranoję, ktoś wpadł w szal, ktoś postradał, stracił zmysły, ktoś stracił rozum, ktoś upadł na głowę*, oraz z eksperciencierem w funkcji podmiotu logicznego czy nawet epistemologicznego, np. *komuś odbiła palma, szajba, komuś odbiło, komuś odjęło rozum, komuś padło na mózg, rozum, komuś pomieszały się zmysły, komuś rzuciło się na mózg, na rozum*. Charakterystyczne dla tej klasy semantycznej jest to, że wszystkie wchodzące w jej skład jednostki leksykalne wyrażają, jak mi się wydaje, tę samą porcję sensu (jakkolwiek stanowią różne jej konceptualizacje). Sytuacja ta jest o tyle korzystna, że umożliwia ogólną, a jednocześnie względnie adekwatną charakterystykę całej tej klasy na gruncie semantyki leksykalnej, zdaniowej i wypowiedzeniowej.

Z punktu widzenia semantyki leksykalnej czasowniki i zwroty, które nazywają zdarzenia umysłowe, jakie prowadzą do chorób i zaburzeń psychicznych, kwalifikuję jako syntaktemy, czyli jednostki poziomu podstawowego, które wchodzą w obręb właściwego zasobu leksykalnego języka, a precyzyjniej rzecz ujmując: jako autosyntagmatyki, które odznaczają się łączliwością semantyczną i składniową, należą do składni zdania i bezpośrednio służą jego budowie (szerzej: Wajszczuk 2005). Interesujące mnie wyrażenia językowe podpadają pod hiperonim *zachorować* oraz – co wielce wymowne – są pozbawione antonimów i hiponimów (zob. USJP). Chciałoby się przy tym rzec, że język „nie zauważa” subtelności, jakie odnotowują klasyfikacje chorób i problemów zdrowotnych, np. ICD-10 (ang. *International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems*), wszystkie przywołane dolegliwości sytuując niejako obok siebie. Przyjmuję zatem, że interesujące mnie jednostki słownikowe tworzą obszerny zbiór formalnie zróżnicowanych leksykalnych eksponentów jednego i tego samego predykatu: OSZALEĆ. Ponadto, co zresztą uderzające, niemal wszystkie jednostki, które wchodzą w obręb rzeczonyj klasy, są nacechowane (potocznie i pospolicie), nie sposób więc wskazać w ich zbiorze elementu nienacechowanego – z wyjątkiem (właśnie!) tytułowego wyrażenia. Wyrażeniami o najwyższej liczbie notowań w korpusach tekstowych (zob. NKJP), które intuicyjnie jawią się jako najbardziej reprezentatywne w omawianej klasie, są czasowniki: *zwariować* i *oszaleć*.

Z punktu widzenia semantyki zdaniowej jednostki leksykalne nazywające zdarzenia umysłowe, jakie prowadzą do chorób i zaburzeń psychicznych, klasyfikuję jako wyrażenia predykatywne, które realizują funktor zdaniotwórczy pierwszego rzędu implikujący jeden argument i podpadają pod nazwę ogólną wyznaczającą złożoną własność (na podstawie: Karolak 1984). Specyfikacja jedyne go argumentu predykatu obejmuje cechy gramatyczne, w tym: kategoriałne: [rzeczownik] i subkategoryzacyjne: [mianownik lub celownik], oraz cechy semantyczne, w tym: selekcyjne: [ludzki] i tematyczne: [eksperciencer].

Z punktu widzenia semantyki wypowiedzeniowej jednostki języka nazywające zdarzenia umysłowe, jakie prowadzą do chorób i zaburzeń psychicznych, włączam do zbioru wyrażen poziomu przedmiotowego, niezdeteminowanych pod względem zajmowanego miejsca w strukturze tematyczno-rematycznej wypowiedzi, prymarnie rematycznych (na podstawie: Bogusławski 1977; Danielewiczowa 2009, 2010). W wypowiedzeniach z udziałem czasowników typu *oszaleć*, przy ich neutralnej intonacji, główny niekontrastywny akcent zdaniowy pada bowiem na predykat.

Nie czas i nie miejsce, aby drobiazgowo badać każde z charakteryzowanych tu ogólnie wyrażen z osobna. Poprzestanę jedynie, skromnie, na analizie semantycznej dokonanego (a więc semantycznie prostszego od swego niedokonanego odpowiednika *szaleć*) czasownika [*ktoś*] *oszalał* (przy czym uważam, że otrzymane wyniki można próbować uogólniać na całą wstępnie zarysowaną klasę).

2. Ilustracja materiałowa

W tekstach współczesnej polszczyzny pojawiają się liczne przykłady, które ilustrują użycie interesujących mnie wstępnie, tj. zawierających segment *oszaleć*, wyrażen językowych.

- (1) Jan oszalał z rozpacz po stracie żony.
- (2) Jego matka ponoć też oszalała.
- (3) Matka Marcina oszalała trzy lata temu, po śmierci jego brata.
- (4) Oszalał na wieść o bankructwie.
- (5) Lubię swoją pamięć odsłuchiwać, choćby po to, by do końca nie oszaleć w ciszy.
- (6) Żeby nie oszaleć, trzeba było jakichś środków znieczulających: alkoholu, morfiny, wyczerpującego seksu albo żarliwej wiary.
- (7) On chyba oszalał, skoro tak się zachowuje.
- (8) Ty chyba oszalałeś, jeśli uważasz, że możemy całą rodziną wyjechać do Australii.
- (9) Oszalałeś?! Nie rób tego.
- (10) Trzymaj ręce przy sobie, oszalałeś, czy co?
- (11) Pimpus po prostu oszalał, jak nas zobaczył.
- (12) Publiczność oszalała z zachwyty, brawom nie było końca.
- (13) Całkiem oszalała za tym chłopakiem.
- (14) Czy można tak oszaleć dla nieznanego faceta?
- (15) Młodzież oszalała na punkcie Internetu.

Obserwacja przykładów użycia pozwala wyodrębnić kilka ciągów, określonych co do swojej postaci kształtów, które można rozpoznać jako segmenty reprezentujące odrębne leksykalne jednostki języka (Bogusławski 1976):

- (16) *ktoś oszalał*₁, zob. (1)–(10),
- (17) *ktoś oszalał*₂, zob. (11)–(12),
- (18) *ktoś oszalał za kimsz/czysz*, zob. (13),
- (19) *ktoś oszalał dla kogosz/czegosz*, zob. (14)
- (20) *ktoś oszalał na punkcie kogosz/czegosz*, zob. (15).

Podkreślam, że przedmiot moich rozważań będzie dalej stanowił wyłącznie czasownik [*ktoś*] *oszalał*₁ (w skrócie: *oszaleć*), którego użycie ilustrują przykłady (1)–(10), czyli wyrażenie, jakiemu – w opozycji do pozostałych – można intuicyjnie przypisać znaczenie: ‘zachorować umysłowo (psychicznie)’. Od razu więc poza zasięg analizy wyłączam jednostki leksykalne, które pojawiają się w przykładach: (13)–(15); w kolejnym rozdziale wskażę również cechy semantyczne, które odróżniają sytuujące się w kręgu moich zainteresowań wyrażenie od pozostałych, zbliżonych do niego pod względem formy i treści jednostek języka, a więc tych, które niosą porcję sensu ‘stracić nad sobą panowanie’, zob. przykłady (11) i (12).

Czasownik *oszaleć* w znaczeniu ‘zachorować umysłowo (psychicznie)’ występuje w tekstach, w trybie orzekającym (w zdaniach o modalności asertorycznej), nader rzadko, zob. przykłady (1)–(4). Znakomita większość przykładów, jakie odnotowują korpusy i słowniki, zawiera interesujący mnie czasownik w trybie warunkowym potencjalnym lub w trybie rozkazującym, zwłaszcza w znaczeniu optatywnym, por. *aby/by/żeby nie oszaleć...*, w ramie modalnej z operatorami w rodzaju *można* i *chyba*, a także w pytaniach retorycznych typu *Czy pan oszalał?*, a więc w kontekstach dystansujących się od treści, jakie nasuwają skojarzenia z chorobami psychicznymi, zob. przykłady (5)–(10). Mnie natomiast, co jeszcze raz podkreślam, szczególnie będzie zajmował czasownik *oszaleć*, który jest silnie zaangażowany w przekazywanie znaczenia ‘zachorować umysłowo (psychicznie)’.

3. Analiza pojęciowa

Nadawca wypowiedzi ukształtowanej wokół czasownika *oszaleć* wprowadza w jej tle kilka sądów, które wnoszą dodatkową, stematyzowaną porcję wiedzy o podmiocie zdania w pozycji tematu.

Po pierwsze, czasownik *oszaleć* otwiera miejsce na nazwy osób, o których (zapewne z racji ich wieku) można powiedzieć, że mogą one sprawować nad sobą kontrolę. Założenie to wyjaśnia, dlaczego niektóre konteksty – zwłaszcza te, w których pojawiają

się nazwy zwierząt i roślin, a także niedojrzałych (w różnym stopniu) istot ludzkich – są semantycznie nieakceptowalne (jako jawnie sprzeczne lub wyraźnie tautologiczne, w każdym razie z jakichś powodów – które warto przy innej okazji nazwać i omówić – kolidujące z kompetencją językową w swoich literalnych użyciach).

- (21) Ten człowiek oszalał.
- (22) *To niemowlę oszalało.
- (23) *Ten płód/novorodek oszalał.
- (24) *To zwierzę oszalało.
- (25) *Mój pies/chomik oszalał.
- (26) *Ta roślina oszalała.
- (27) *Twój kaktus/fikus oszalał.

Postuluję więc, aby w części presupozycyjnej paralogucji umieścić komponent: ‘ktoś (o kim można pomyśleć jako o kimś), kto może nad sobą panować’. W moim przekonaniu analiza semantyczna czasowników typu *oszaleć* dostarcza argumentów na rzecz tego, aby ukrytą w języku (i językowo poświadczoną), dualną hierarchię rzeczywistości (na podstawie: Zaron 2011: 127) poszerzyć o elementy: o człowieku: ‘ktoś, kto coś robi i może wiedzieć, że to robi’ ‘ktoś, kto coś robi, ale nie może wiedzieć, że to robi’.

1. BÓG

2. ŚWIAT

2.1. RZECZOWNIKOWE NAZWY NIEPRZEDMIOTOWE

2.2. RZECZOWNIKOWE NAZWY PRZEDMIOTOWE

2.2.1. RZECZY (coś)

2.2.2. ORGANIZMY (ktoś) ‘ktoś, kto coś wie i coś robi’

2.2.2.1. ROŚLINY

2.2.2.2. ISTOTY

2.2.2.2.1. ZWIERZĘTA

2.2.2.2.2. LUDZIE

‘ktoś, kto coś robi i może wiedzieć, że to robi’

‘ktoś, kto coś robi, ale nie może wiedzieć, że to robi’

Po drugie (i tutaj zaczyna się odrębne zagadnienie), identyfikacja sytuacji, do której odsyła (do której można odnieść) czasownik *oszaleć*, zasada się (z perspektywy nadawcy wypowiedzi) na jakichś perceptybilnych poszlakach. Muszą więc istnieć jakieś obserwowalne podstawy, empiryczne świadectwa czyjegoś szaleństwa.

- (28) *Jurek (nie) oszalał, ale nic na to nie wskazuje.
- (29) *Jurek (nie) oszalał, ale nic za tym nie przemawia.
- (30) *Jurek (nie) oszalał, ale nie mam żadnych podstaw, by tak sądzić.

Co więcej, czasownik *oszaleć* sugeruje uprzednią wiedzę nadawcy wypowiedzi na temat zachowania podmiotu zdania. Sytuacja, z jaką mamy do czynienia, przywodzi na myśl słynny test Turinga (więcej: Żegleń 2003), który opiera się na założeniu, zgodnie z którym o tym, że ludzie (a także – w intencji jego twórcy – maszyny) myślą, wiadomo jedynie na podstawie obserwacji ich zachowania (umysł bowiem jako czarna skrzynka nie poddaje się obserwacji z zewnątrz, tj. w perspektywie trzecioosobowej).

- (31) – Mówię ci, że Jurek (nie) oszalał.
 – A jak się zachowuje?
 – *Nie wiem.

Czasownik *oszaleć* nazywa więc zdarzenie mentalne, o którego przebiegu nadawca może wnosić jedynie na podstawie obserwowalnego zachowania podmiotu. Co istotne, zdania z czasownikiem *oszaleć*, jak również ich negacje, wnoszą, że podmiot, o którym nadawca orzeka chorobę umysłową, w chwili wydawania osądu nie zachowuje się „normalnie”, zob. akceptowalne przykłady:

- (32) Jurek oszalał i zachowuje się nienormalnie.
 (33) Jurek nie oszalał, tylko dziwnie się zachowuje.

Nadawca wypowiedzi wnioskuje więc o stanie psychicznym podmiotu na podstawie konstatacji jego „dziwnego” zachowania, a więc w związku z pewnymi widocznymi, niepokojącymi zmianami w jego postępowaniu.

- (34) *Jurek (nie) oszalał i zachowuje się normalnie., por. jeszcze raz: (32) i (33).
 (35) *Jurek (nie) oszalał, ale nie dzieje się z nim nic niezwykłego.
 (36) *Jurek (nie) oszalał, ale w jego zachowaniu nie ma niczego, co budziłoby czykolwiek niepokój.
 (37) *Jurek (nie) oszalał, ale nieprawda, że wcześniej zachowywał się normalnie.
 (38) *Jurek (nie) oszalał, co oznacza, że zachowuje się jak zawsze.

Zagadnienia, jakie poruszam, ściśle wiążą się z problemem teorii umysłu (Dunbar 2009: 106–110), czyli atrybucji, która polega na tym, że jedna osoba przypisuje drugiej osobie pewne stany psychiczne, dzięki czemu może przewidywać jej przyszłe postępowanie. W wypadku wypowiedzeń z czasownikiem *oszaleć* nadawca orzeka o podmiocie szaleństwo ze względu na to, że nie jest w stanie w drodze introspekcji i decentracji wyjaśnić jego „nienormalnych zachowań”.

- (39) *Jurek (nie) oszalał, ale zachowuje się jak większość ludzi.
 (40) *Jurek (nie) oszalał, ale zachowuje się dokładnie tak, jak większość ludzi by się zachowała, gdyby znalazła się w takiej sytuacji, w jakiej znajduje się on.

Podsumowując: nadawca wypowiedzi, zanim użyje czasownika *oszaleć*, przeprowadza w swojej głowie pewne rozumowanie: na podstawie zachowania podmiotu wnioskuje o stanie jego umysłu, zakładając, że to właśnie stan umysłu wywołuje nieprawidłowe zachowanie. Wszystkie wyodrębnione w drodze analizy składniki znaczeniowe znajdują swoje miejsce w projektowanej paralokucji, w części presupozycyjnej, w dictum tematycznym.

Nadawca wypowiedzi zorganizowanej wokół czasownika *oszaleć* zobowiązuje się również do uznania kilku sądów, które reprezentują jego zrematyzowaną wiedzę o podmiocie zdania w pozycji tematu wypowiedzenia. W kolejnych akapitach postaram się więc udzielić odpowiedzi na pytanie: czym szaleństwo jest, a czym nie jest?

Po pierwsze, czasownik *oszaleć* nie nazywa czynności: nie można go użyć w odpowiedzi na pytania typu *Co robi?*, nie pojawia się w kontekście towarzyszących nazwom akcji okoliczników czasu i sposobu, nie tworzy form pozytywnych trybu rozkazującego.

(41) – Co wczoraj zrobił Jurek? – *Oszalał.

(42) *Jurek z mozołem/bez widocznego wysiłku oszalał.

(43) *Jurku, oszalej.

Przebieg akcji, jaką desygnuje czasownik *oszaleć*, nie podlega również woli i kontroli podmiotu, który nie ma żadnego wpływu na to, co się dzieje z jego umysłem/mózgiem.

(44) *Jurek postanowił oszaleć.

(45) *Jurek spowodował, że oszalał.

(46) *Jurek umyślnie/celowo oszalał.

(47) *Jurek niechcący/przypadkiem oszalał.

Po drugie, czasownik *oszaleć* jako predykat dynamiczny nazywa zdarzenie (więcej o istocie zdarzenia: Bogusławski 2003: 50, 41–62), jakie rozegrało się w umyśle/mózgu podmiotu. Interesujące mnie wyrażenie może bowiem zostać użyte w odpowiedzi na pytanie o zdarzenie.

(48) Co (się stało) z Jurkiem? – Oszalał.

Co więcej, czasownik *oszaleć*, jako predykat mutacyjny, implikuje totalną i bezwyjątkową zmianę stanu mentalnego podmiotu. Dowodzi tego test, który zasadza się na prawie wyłączzonego środka.

(49) *Jurek częściowo oszalał, a częściowo – nie.

(50) *Jurek w pewnej mierze oszalał.

Zdarzenie, o który mowa, będzie w paralogucji sygnalizował komponent: ‘z kimś stało się coś’.

Po trzecie, sądzę, że niekontrowersyjne wydaje się twierdzenie, że czasownik *oszaleć* nazywa zdarzenie, które prowadzi do zaburzenia psychicznego, wskazując wyraźnie na stan umysłu/mózgu jako następstwo procesu chorobowego.

- (51) – Jaki jest stan umysłu Jurka? – Niestety, oszalał.
 (52) *Jurek oszalał i w rezultacie jest zdrowy na umyśle.
 (53) *Jurek oszalał, ale lekarze orzekli, że jest zdrowy psychicznie.

Konsekwencją choroby umysłowej jest złe samopoczucie eksperiencera, co również znajduje swój wyraz w języku.

- (54) – Co z Jurkiem? – *Jurek oszalał i czuje się wspaniale.
 (55) ?Jurek oszalał, w związku z czym czuje się świetnie.

Bez wątpienia czasownik *oszaleć* wchodzi w obręb klasy predykatów nacechowanych aksjologicznie o zdecydowanie negatywnych konotacjach. Nie można – w moim odczuciu – na serio, z fregowską powagą, mówić o pozytywnych stronach szaleństwa (stwierdzenie, że czyjeś szaleństwo okazało się dla kogoś zbawienne, na przykład ze względu na koszmar wojny, który szalonej osoby nie dotyka zwykle w takim stopniu, jak osób świadomych tego, co się dzieje, kwalifikuję jako wypowiedź o interpretacji przenośnej).

- (56) Jurek niestety oszalał., ale: ?Jurek na szczęście oszalał.
 (57) *Mówiąc, że Jan oszalał, chcę powiedzieć, że wszystko z nim w porządku.

Przypuszczam również, że zajmujące mnie wyrażenie wyznacza specyficzny rodzaj zdarzeń, mianowicie zdarzenia mentalne o określonej lokalizacji. Warto zauważyć, że język nie sytuuje zaburzeń psychicznych w mózgu.

- (58) Mimo iż Jurek – mówiąc wprost – oszalał, badania wykazały, że jego mózg pracuje prawidłowo.

Choroby psychiczne są raczej dynamicznymi procesami, które zachodzą w ludzkim umyśle.

- (59) *Jurek oszalał i jego umysł działa sprawnie.
 (60) *Jurek oszalał, a więc wszystko, co do niego trafia, rozumie i pojmuje w lot.

Jak się okazuje, istnieją dowody na rzecz twierdzenia, że jeśli ktoś oszalał, to znaczy, że stało się z nim coś takiego, że jest chory umysłowo. W związku z tym od razu nasuwa się kolejne pytanie: co znaczy, że *ktos jest chory umysłowo (psychicznie)*? W kolejnych

akapitach przyjrzyć się bliżej hipotezie, zgodnie z którą warunek konieczny sensu ‘chory umysłowo (psychicznie)’ wyznacza trwała utrata kontroli nad samym sobą.

Po czwarte, osoby chore umysłowo trwale tracą nad sobą kontrolę, a to, co się z nimi dzieje (ich myśli i czyny), sytuuje się poza granicami ich woli i sprawstwa (m.in. dlatego w obliczu prawa mogą stać się ubezwłasnowolnione). Dowodzą tego dwa testy oparte na następstwie i sprzeczności.

(61) Jurek stracił nad sobą panowanie, wreszcie oszalał.

(62) *Jurek oszalał, a następnie stracił nad sobą panowanie.

(63) *Jurek oszalał, ale wcale nie przestał nad sobą panować.

(64) Jurek co prawda przestał przez chwilę nad sobą panować, ale nie oszalał.

Co ciekawe, osoba zaburzona psychicznie, czyli taka, która na długi czas utraciła nad sobą kontrolę, nie może odgrywać roli „ludzkiego agensa” (Zaron 2009: 89–98): jakkolwiek coś robi (a co za tym idzie – jest kimś), nie wie jednak, że to robi (mam tutaj na myśli sens, jaki podkłada się pod konstrukcję *ktoś wie, co ROBI*, a nie – pod jednostkę *ktoś (już tam) WIE, co robi*).

(65) *Jurek, który oszalał, wie, co robi.

(66) *Nie martw się, co prawda Jurek oszalał, ale jest w pełni świadom tego, co robi.

Czasownik *oszaleć* implikuje więc pewien stan psychiczny podmiotu. Co jednak warto podkreślić, nie chodzi tu o chwilową emocję, lecz o względnie trwałą i rozciągłą w czasie dyspozycję do określonych, sytuujących się poza normą zachowań.

(67) *Jurek oszalał przez chwilę / na moment / na zawsze.

W wypadku chorób i zaburzeń psychicznych utrata kontroli nad sobą, a więc brak wiedzy podmiotu co do własnych poczynań, przyjmuje zatem z konieczności charakter trwały.

Po piąte, obserwuję, że czasownik *oszaleć* pod asercją można sensownie orzekać o kimś jedynie w trzeciej osobie (co odróżnia badane przeze mnie wyrażenie od znaczenia, jakie wnosi równokształtny mu czasownik w kontekstach typu *Zupełnie oszalałem w tym hałasie*). W moim odczuciu, semantyka pozytywna czasownika *oszaleć* wyklucza bowiem perspektywę (ontologię) pierwszej i drugiej osoby, a zatem uniemożliwia relacjonowanie stanów własnego umysłu przez mówiącego *ja* i blokuje jak gdyby komunikowanie słuchającemu *ty* tego, co dzieje się w jego głowie (co wskazywałoby na silny związek szaleństwa z ograniczoną w jakiś sposób – ze względu na chorobę – zdolnością językową, a na pewno zdolnością do zgodnej z prawdą werbalizacji swoich stanów mentalnych; komponent ten znajduje swoje miejsce w rematycznej części projektowanej paralokucji jako ostatni jej składnik).

- (68) – Co ci dolega?
– *Z tego, co mi wiadomo, to oszalałem.
- (69) – Wiesz, co mi dolega?
– ?Tak, wszystko wskazuje na to, że oszalałeś.

wobec:

- (70) Nie martw się, nie oszalałem.
- (71) Wiem, że nie oszalałeś.

Okazuje się więc, że szaleniec nie może wiarygodnie relacjonować zdarzeń, jakie zachodzą w jego umyśle; nie ma również sensu, aby szaleńcowi zdawać sprawę z tego, co się z nim dzieje. W strukturze semantycznej czasownika *oszaleć* należy przy tym odróżniać osoby: nadawcę wypowiedzi i podmiot zdania (Danielewiczowa 2002: 76–79); co ciekawe, postaci te różnią się od siebie stanem wiedzy i stopniem zdolności do jej werbalizacji. Może warto w związku z tym zwrócić uwagę na dwie sytuacje: pierwszą, gdy nadawca nie pełni funkcji podmiotu, i drugą, gdy nadawca odgrywa rolę podmiotu.

- (72) Jurek oszalał, ale nie wie o tym.
- (73) Jurek oszalał, ale, zapytany o to, zaprzecza.
- (74) *Jurek, który oszalał, świetnie o tym wie.
- (75) *Oszalałem, ale nie wiem o tym.
- (76) *Oszalałem, ale to nieprawda.
- (77) *Oszalałem i jestem tego w pełni świadomy.

Ostatecznie proponuję, aby do paralogucji wprowadzić komponent: ‘ktoś nie może być gotowy powiedzieć, że jest świadom / wie o sobie, co się z nim dzieje’.

Badane przeze mnie wyrażenie odznacza się także kilkoma innymi, nierzadko zaskakującymi cechami semantycznymi. Na przykład czasownik *oszaleć* wyklucza iterację: jak się bowiem okazuje, nie można oszaleć powtórnie.

- (78) *Jurek oszalał przed rokiem i przed miesiącem.
- (79) *Jurek oszalał już kilka razy.
- (80) *Chory psychicznie Jurek znów oszalał.

Przypuszczalnie zdarzenie to, w przeciwieństwie do wielu innych chorób, trwale zmienia bieg ludzkiego życia, stając się czymś w rodzaju społecznego piętna czy stygmatu (właściwość ta odróżnia badane przeze mnie wyrażenie od znaczenia, jakie wnosi równoznaczny mu czasownik w kontekstach typu *Publiczność oszalała*.).

(81) *Jurek oszalał po raz trzeci w tym roku.

(82) *Jurek zachorował psychicznie po raz trzeci w tym roku,

wobec:

(83) Jurek zachorował na gripę po raz trzeci w tym roku.

Wszystkie istotniejsze właściwości znaczeniowe, o których do tej pory była mowa, znajdują swoje miejsce w paralogucji – wstępnej reprezentacji semantycznej czasownika [*ktoś*] *oszalał*, z uwzględnieniem tematycznego i rematycznego charakteru poszczególnych składników znaczeniowych (Bogusławski 1988: 35–54).

[**remat** (część 1):] Z kimś_a stało się coś takiego, że

[**temat**:] ktoś_a,

[**dictum tematyczne**:] kto jest taki, że:

- a) (można o nim_a pomyśleć jako o kimś, kto) może nad sobą panować,
- b) zachowuje się inaczej niż zachowywałyby się większość ludzi, gdyby znalazła się w takiej sytuacji, w jakiej on_a się znajduje,

[**remat** (część 2):] jest chory:

- a) nie wie o sobie, co robi,
- b) nie może być gotowy powiedzieć, że jest świadom / wie o sobie, co się z nim dzieje.

4. Podsumowanie

Jednostki leksykalne (leksemy i frazeologizmy, w tym czasowniki i zwroty), które nazywają – najogólniej rzecz biorąc – zdarzenia umysłowe prowadzące do chorób i zaburzeń psychicznych, klasyfikuję jako zdarzenia mentalne, a ściślej rzecz biorąc, jako: procesy, tj. predykaty dynamiczne, zmiennostanowe, teliczne i samoistne (Laskowski 1998: 152–157). Czasowniki typu *oszaleć* nazywają akcję wyznaczającą nowy stan – rezultat procesu chorobowego, który zachodzi bez kontroli ze strony podmiotu, a także bez udziału sprawcy, a więc odznaczający się brakiem kauzacji wewnętrznej i zewnętrznej (Grzegorzczkova 2001: 105–109).

Każdej jednostce języka, która wprowadza w świat zaburzeń umysłu, można by poświęcić osobne studia: sążnisty artykuł, a być może nawet – obszerną rozprawę (zagadnienie to otwiera szerokie pole badawcze także w zakresie badań nad historią języka, w tym z wykorzystaniem narzędzi, jakich używa się na gruncie paradygmatu kognitywnego; przede wszystkim ze względu na dobrze znane ograniczenia metod strukturalistycznych). Rzecz jasna, niepodobna przedstawić w jednej skromnej rozprawce każdego z tych wyrażen z osobna. Powtórzę jednak: uważam, że wyniki, jakich dostarcza analiza semantyczna czasownika *oszaleć*, można ostrożnie uogólnić na całą

wstępnie zakreśloną klasę. Szkic, który zaproponowałem, wyznacza przy tym kierunek, w jakim mogłaby podążać ewentualna przyszła kompletna analiza podejmowanych tutaj zagadnień (zgadzam się przy tym z opinią, w myśl której należałoby również w przyszłości uwzględniać w stawianych hipotezach semantycznych rolę uczuć i ich silnego przeżywania przez osobę eksperimencera).

Literatura

- BOGUSŁAWSKI A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 356–364.
- BOGUSŁAWSKI A., 1977, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa.
- BOGUSŁAWSKI A., 1988, *Język w słowniku*, Wrocław.
- BOGUSŁAWSKI A., 2003, *Aspekt i negacja*, Warszawa.
- DANIELEWICZOWA M., 2002, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa.
- DANIELEWICZOWA M., 2009, *O pewnym ważnym typie informacji leksykograficznej nieobecnej w słownikach*, [w:] A. Lewicki (red.), *Problemy frazeologii europejskiej*, Lublin, s. 2–9.
- DANIELEWICZOWA M., 2010, *Czego brak w słownikowych opisach znaczenia? Semantyka – leksykografii*, „Prace Filologiczne” LVIII, s. 69–81.
- DUNBAR R., 2009, *Pchły, plotki a ewolucja języka*, Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA R., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- KAROLAK S., 1984, *Składnia wyrażen predykatywnych*, [w:] Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 1: *Składnia*, Warszawa.
- LASKOWSKI R., 1998, *Zagadnienia ogólne morfologii*, [w:] R. Laskowski, R. Grzegorzczkowska, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, nkjp.pl
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metateksie*, Warszawa.
- ZARON Z., 2009, *Problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa.
- ZARON Z., 2011, *Ktoś to znaczy kto? O językowym statusie roślin*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 121–130.
- ŻEGLEŃ U., 2003, *Filozofia umysłu*, Toruń.

Of madness in language, or the alleys of the mind (on the example of the verb *oszaleć* ‘to go mad’)

Summary

The term used in the title has not, so far, provoked a more extensive linguistic reflection. The present paper aims to provide a disciplined description of lexical units which contain the segment *oszaleć*, with respect to their structure and meaning. The method of analysis is based on putting forward hypotheses formulated as analytic implications, and then subjecting them to falsification by reduction to contradiction. The paper focuses on issues pertaining to the reconstruction of the form of lexical

units (based on segmental and supra-segmental signals) and to the reconstruction of the hierarchy of meaningful components. In close relationship with the content of the analysed terms, a discussion of the following notions is presented: 'someone', 'to become', 'to behave', 'to know' and 'to be ready to say'. The author attempts to prove that these components belong to the semantic structure of the examined phrase, and proposes a preliminary explication of meanings in the terms of a natural semantic meta-language.